

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 20 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Jutro
wiecz.

„Szatawiła”

W środę
wiecz.

„Dudek”

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Jutro

„Krysia leśniczanka”

W środę

„ROZWÓDKA”

Kantor i sprzedaż główna krajowej fabryki
Zapałek W. Nowakowski, P. Czerski i S-ka, dawniej Ł. Muśnicki i S-ka
Mszczonów
Przeniesiony został na ul. hr. Berga 3, tel. 5-56, o czym zawiadamiając polecamy się łaskawym odbiorcom.
1577-1-1

Piegi
PRYSZCZE, OPALENIZNE, WAGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY
IWŚWELKIE PŁAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PŁOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Powrócił DENTYSTA S. BETTE
465 Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.

Stosowanie najnowszej techniki dentystrycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote, sztuczne, uszkożdzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach dyagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.
r1561-15

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 20 paźdz. 1913 r.
Dzisiaj: Ireny i Marty.
Jutro: Urszuli P. M.

Kwestja mieszkaniowa.

Drożyzna mieszkań nie tylko u nas, ale wszędzie jest klęską dla mniej zamożnych i niezamożnych warstw ludności. A jednocześnie drugą bolączką stanowią niehigieniczne warunki większości mieszkań, przeznaczonych dla ludzi uboższych. Ile to już napisano artykułów, broszur i książek, że niernormalne warunki mieszkaniowe przyczyniają się do rozwoju i prostytucji, i alkoholizmu, i wreszcie do szerzenia wszelkich epidemii.

Na Zachodzie sprawa mieszkań stoi bezporównania lepiej, niż u nas. Tam społeczeństwa gorliwie się sprawą tą zajmują, a najbardziej rozpowszechnioną postacią inicjatywy społecznej w tej dziedzinie są stowarzyszenia budowlane.

Początkowo stowarzyszenia te miały charakter dobroczynny. Organizowali je ludzie bogaci, i domy, budowane przez stowarzyszenia, wynajmowano za niską opłatą na mieszkania dla biedaków.

Później powstał typ stowarzyszeń budowlanych współdzielczych. W roku 1870 istniały dwie tylko kooperatywy budowlane, w roku 1908 było ich już z górą tysiąc. Oczywiście, ten rodzaj zaspokojenia głodu mieszkaniowego musiał być celowy, jeżeli się tak szybko rozpowszechnił.

Niemieckie kooperatywy budowlane są dwojakiego rodzaju. Jedne mają na celu zaopatrywanie człon-

ków we własne domy, drugie tylko wynajmują członkom mieszkania w swoich domach za niską cenę na długie terminy.

Najpoważniejszą organizacją budowlaną pierwszego typu jest „Berlińskie Stowarzyszenie budowlane”. Każdy członek musi nabyć przynajmniej jeden udział, wartości 200 marek, które wpłacać można nawet drobnymi tygodniowymi ratami po 40 fenigów. Kto wniesie 20 marek, ma prawo zająć dom, który potem staje się jego własnością. Po spłaceniu trzeciej części wartości domu, dom staje się już własnością lokatora, a pozostała część szacunku domu staje się długiem, zabezpieczonym na samym domu. Kto nie zechce nabyć domu, ten może odebrać swe wkłady z procentami i wtedy Stowarzyszenie staje się dla niego jakby kasą oszczędności.

Przykładem organizacji drugiego typu jest „Berlińskie Stowarzyszenie oszczędnościowo-budowlane”. Kapitał Stowarzyszenia składa się z wpisanego po marce od każdego członka i z udziałów 300-markowych, wpłacanych ratami tygodniowymi po 30 fenigów. Prócz tego Stowarzyszenie przyjmuje od członków oszczędności, płacąc od nich 4 proc. Należność za mieszkanie obliczana jest w stosunku, nie przewyższającym procentów od wyłożonego kapitału i może być podwyższana co 5 lat. Tym sposobem, jeżeli dom o czterech mieszkaniach kosztował 10,000 rubli, to za wszystkie mieszkania, licząc po 5 proc., biorą 500 rubli, czyli, że każde mieszkanie wyniesie 11 rubli miesięcznie.

Stowarzyszenie budowlane we Frankfurcie nad Menem do roku 1906 zbudowało 1,070 mieszkań, w których mieszka 5,000 dusz; urządziło dwa przytułki dla niemowląt, dwie

ochronki, dwie szkoły, trzy biblioteki publiczne, dwie sale odczytowe, dwie kuchnie ludowe i dwa kluby dla młodzieży. Urządzono także osobny „dom dla wdowców”, złożony z 34 mieszkań. Każdy wdowiec płaci 15 marek za mieszkanie z 2 pokojów.

Wszędzie na Zachodzie kooperatywy budowlane korzystają z troskliwej opieki i zapomóg rządu, ogmin i kas ubezpieczeniowych.

Rząd pruski naprz. dał już kooperatywom budowlanym 120 milionów marek zapomóg, a kasy — 224 miliony. Wogóle kooperatywy niemieckie przez cały czas swego istnienia otrzymały od państwa, ogmin i od rozmaitych organizacji społecznych z górą 500 milionów marek.

Prócz tego w niektórych krajach zarządy miejskie dają kooperatywom budowlanym premje za budowę zdrowych a tanich mieszkań.

Z Zurichu sam zarząd miejski zbudował do 800 mieszkań, wynajmowanych za 390 franków każde, a składających się z dwóch pokoiów i kuchni. Wenecja zbudowała około 500 mieszkań niezwykle tanich, bez po dwa ruble miesięcznie za pokój. W Birminghamie kosztem miasta stanęło 300 mieszkań, za które pobiera się po 12 marek miesięcznie za dwa pokoje z kuchnią i po 17-cie marek za trzy pokoje i kuchnię. Bardzo energiczną działalność w tym kierunku rozwinęło miasto Liverpool, które zbudowało całą sieć higienicznych mieszkań i wynajmuje je po 7 — 10 marek miesięcznie, a każde mieszkanie składa się z 3 — 4 pokojów.

O tem, co się u nas robi w sprawie tanich, a higienicznych mieszkań pomówimy kiedy indziej.

K. Pol.

W Radzie państwa.

Kancelarja państwowa, z polecenia prezesa Rady państwa Akimowa, jak donosi „Riecz“, przystąpiła obecnie do ułożenia wykazu wszystkich ustaw, które napłynęły z Dumy i nie zostały rozważone przez Radę państwa podczas ubiegłej sesji. Wykaz ten rozestany zostanie członkom Rady państwa przed rozpoczęciem sesji i będzie rozważany na specjalnej naradzie prezydium z udziałem przewodniczących komisji, jako materiał dla ułożenia programu najbliższej działalności Rady państwa podczas nadchodzącej sesji.

Jak zapewniają dobrze poinformowani członkowie Rady państwa, sesja zacznie się od rozważenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim. Ustawa ta, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zajmie kilka posiedzeń. Duma, jak wiadomo, w sprawie języka i nadzoru administracji nad działalnością organów samorządu, utrzymała swe poprzednie zdanie, pozwalając na prowadzenie obrad w języku polskim w organach samorządu i ograniczając kompetencję administracji w dziedzinie nadzoru jedynie do kontroli nad legalnością uchwał rad miejskich.

Obie te uchwały wywołały poważną opozycję w Radzie państwa. Najostrzej przeciwko nim występuje prawica i grupa Neudhardta, które razem tworzą większość w Radzie państwa.

Po ustawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, Rada państwa zajmie się ustawą o walce z pijactwem, która to ustawa rozważona już została przez komisję. I co do tej ustawy zachodzi poważna różnica zdań pomiędzy Dumą a Radą państwa.

Rozprawy nad tą ustawą skończą się w grudniu, poczem Rada państwa zajmie się ustawą o najmie pracowników handlowych i przemysłowych.

Towarzystwa wzajemnego kredytu.

Senat jak komunikuje „Now. Wremia“ przesłał ministerjum sprawiedliwości w celu wykonywania następujące wyjaśnienie dotyczące praw członków Towarzystw wzajemnego kredytu. Zgodnie z tem wyjaśnieniem, każdemu poszczególnemu członkowi tego lub innego Towarzystwa wzajemnego kredytu przysługuje nie naruszalne prawo w razie, gdy jest przekonany, że decyzja ogólnego zebrania lub zebrania pełnomocników

Towarzystwa może przynieść krzywdę materialną nie zgadza się z przepisami ustawy, zwrócenia się do sądu z żądaniem aby takowy odnośną decyzję uchylił i przysądził mu odszkodowanie.

Przeszkodą do wytoczenia tej akcji cywilnej nie może być ta okoliczność, że członek Towarzystwa rok rocznie bez protestu z jego strony, pieniądze przeznaczone dlań jako dywidendę na zasadzie decyzji potem zaskarżonej, przyjmował i nie żądał nie po nadto, ponieważ to, że powód przyjmował bez pretensji przeznaczone dlań sumy jeszcze nie dowodzą, żeby uznawał wszystkie decyzje i postanowienia, na zasadzie których prowadzono obrachunki za prawne.

Przyczyny strejków.

Ministerjum handlu i przemysłu rozesłało do wszystkich funkcjonariuszów dozoru górniczego i inspekcji fabrycznej okólnik, zalecający zwracanie uwagi podczas wybuchu strejków na opłacanie pracy robotników w sąsiednich przedsiębiorstwach. — Różnica w wynagradzaniu pracy, według ministerjum, jest jedną z głównych przyczyn, wskutek których powstają bezrobocie. Fabrykanci zaś podług „Now. Wremia“ zupełnie inaczej zapatrują się na tę sprawę. — Oni upatrują zasadniczą przyczynę strejków w ogromnym uświadomieniu w ostatnich latach klasy robotniczej jako też w agitacji politycznej partii lewicowych.

Prócz tego ogólne niezadowolenie z płacy zarobkowej pociąga za sobą brak robotników. Z chwilą ukończenia sezonu budowlanego w miastach i roboty rolnych na wsiach ruch strejkowy ogromnie się zmniejszy.

W związku z tem wśród właścicieli przedsiębiorstw mechanicznych powstał projekt otworzenia całego szeregu niższych i średnich szkół techniczno-mechanicznych, które teoretycznie będą kształciły robotników zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach.

Zatarg grecko-turecki.

Wiadomości o prawdziwym stanie rokowań pomiędzy Turcją i Grecją zmieniają się co chwila. Według jednych wiadomości rokowania skończą się niebawem pokojowo. Z innych źródeł natomiast mnożą się informacje, utrzymujące, że lada dzień przyjdzie do wybuchu wojny. Te ostatnie wiadomości należy traktować bardzo poważnie, ponieważ pochodzą

one ze sfer assekuracyjnych angielskich, które muszą dokładnie śledzić przebieg rokowań turecko-greckich, ponieważ na wypadek wybuchu wojny kwestja zabezpieczenia okrętów przedstawiałaby się zupełnie inaczej, aniżeli przedstawia się w chwili obecnej.

Niepodobna na razie zrozumieć, z jakich powodów miałyby przyjść do wybuchu wojny pomiędzy Grecją i Turcją. Kwestję przyszłości wysp na morzu Egejskiem wzięto poza nawias, ponieważ oba państwa zgodziły się oddać tę sprawę wielkiemu mocarstwu do rozstrzygnięcia. Zdaje się jednak, że główną przyczyną, która może doprowadzić do wybuchu wojny, jest przekonanie Turcji, iż potrafi ona odebrać Grecji Seres, Kavalę i Saloniki tak, jak już odebrała Bułgarii Adrianopol. Turcja przecież może się pod tym względem kolosalnie pomylić. Zachodzi bowiem wielka różnica pomiędzy Bułgarią i Grecją. Bułgaria nie miała w Adrianopolu załogi i nie była wogóle do walki z Turcją przygotowana. Natomiast Grecja dzisiaj jest gotowa do walki. Jej armja stoi skoncentrowana w punktach strategicznych, i rozporządza doskonałym materiałem wojennym. Zdaje się tedy, że Turcja namyśli się, zanim ostatecznie wypowie Grecji wojnę.

A. N.

Zakaz obchodu ku czci ks. Józefa Ponia-towskiego.

Komitet obchodowy w Lipsku rozesłał następujące zawiadomienie:

Uroczysty obchód publiczny w Lipsku, z okazji 100-letniej rocznicy zgonu ks. Józefa Ponia-towskiego, odbyć się nie może z powodu zakazu policyjnego. Natomiast odbędzie się w sobotę, dnia 18 października, wieczorem, złożenie wieńców u pomnika ks. Ponia-towskiego.

Komitet obchodowy.

P. S. Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie tej wiadomości.

„Dziennik berliński“ wiadomość tę opatruje w następujący komentarz:

Zakaz powyższy, wydany niewątpliwie pod presją Berlina, tak rzędu właściwego jak pobocznego, przynosi srom i wstyd nikomu innemu jak decydującym instancjom w Królestwie Saskiem.

Cały świat prawdziwie cywilizowany i etycznie czujący, potępi surowo ten brak pietyzmu i wdzięczności dla bohatera, ostatniego rycerza bez skazy, który był ministrem woj-

ny króla saskiego, jako wielkiego księcia warszawskiego i naczelnym wodzem wojsk polskich, walczących od czasu utworzenia Księstwa warszawskiego obok wojsk saskich pod znakami Napoleona. Różnica między niemi zachodziła tylko ta, że wojsko polskie pozostało razem ze swoim bohaterskim wodzem wierne Napoleonowi i w nieszczęśliwej, gdy sasi, idąc za przykładem popełnionej już przedtem zdrady prusaków, a następnie bawarów, opuścili go zdradziecko w bitwie pod Lipskiem i przeszli na stronę sprzymierzonych, oczywiście dlatego, że okazali się silniejszymi.

Mimo to, mieli sasi i po dokonanej zdradzie kult dla bohaterskiej postaci księcia Józefa, który jako obrońca tyłów cofającej się armji Napoleona, znalazł śmierć w bystrych nurtach Elstery, pozwolił wojsku polskiemu wystawić tam w pobliżu miejsca bohaterskiego jego zgonu, piękny pomnik, do dziś istniejący, a miasto Lipsk długie lata dbało o ten pomnik.

Saksonja królewska, której dwu elektorów zasiadało na tronie Polski, stała się następnie przytułkiem dla emigracji polskiej po r. 1831 i 1863, która, korzystając z udzielonej jej gościnności, odwodziła się ze swej strony znacznymi materiałami ofiarami. Dziś, pod wpływem szowinizmu, zdziwiła i ona i przerwała zupełnie nie łączącą ją z Polską, która dla Saksonji, doprawdy nie była stroną biorącą tylko dającą.

Dziś odmawia Saksonja rodakom bohaterskiego rycerza polskiego, prawa urządzenia publicznego obchodu na cześć jego w setną rocznicę jego zgonu.

Srom i wstyd nie nam, lecz jej!

Jubileusz „bitwy narodów“ w Lipsku.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“).

Lipsk, 19 października.

Wśród szumnych uroczystości, pełnych zgiełku i pompatycznego przepychu wojskowego, odbyło się wczoraj, w sobotę, w Lipsku, odsłonięcie pomnika „bitwy narodów“, na pamiątkę pokonania przed stu laty, Napoleona przez rosjan, niemców, austriaków i szwedów.

O godz. 11 i pół w południe, zgromadzili się przed pomnikiem panujący książęta niemieccy, z cesarzem na czele, burmistrzowie wolnych miast hanzeatyckich i zastępcy cesarzów rosyjskiego i austriackiego i króla szwedzkiego. Dalej w długich szeregach ugrupowały się różne korporacje, w liczbie około 100,000 osób

Felze zauważył jednak niezręczną sztywność tego gestu. O-Sadao San nie powinien był tak całować codziennie rękę Mitsouki.

Zauważywszy może zbyt przynikliwy rzut oka swego gościa, margrabia Jorisaka, nastawiał stylem nie oczekiwanie rozwelekł:

— Życie tak zmieniało się u nas w ciągu ostatnich lat czterdziestu. Zapewnie, książki wyjaśniły, Wam europejczykom, tę zmianę... Lecz książki wyjaśniają wszystko, lecz nie wskazują niczego. Czy wyobrażasz sobie, drogi mistrzu, czym było życie małżonki szlachcica, za czasów mego dziadka? Nieszczęśliwa była więziona w zamku średniowiecznym... Pomyślcie tylko: Bushido, nasz najstarszy kodeks honorowy, stawiał kobietę niżej niż ziemi, mężczyźni zaś wyżej nieba. W zamkach—więzieniach, w których mieszkala żona, jakiegos szlachcica, mogła ona długo rozmyślać na temat niezaprzeczalności tego twierdzenia. Książę, nieobecny dzień cały, raczył zaledwie wejść kiedyś po północy, do pokoju małżeńskiego. Książniczka, trzymająca w niewoli, bez przerwy opuszczana, zajęta była tylko posłuszeństwem względem matki swego małżonka, która nigdy nie traciła sposobności nadużywania swego autorytetu, a który został, bez apelacji i bez granic, wprowadzony przez obrządk chiński.

(D. c. n.)

6)

CLAUDE FARRÉRE.

Bitwa

(Romans na tle wojny rosyjsko-japońskiej).

Spolszczył J. B.

— Mitsouko, zapytał margrabia, czy p. Felze jest zadowolony z twojej toalety? Jak będziesz pozować?

Felze przypomniał sobie, że margrabia Jorisaka nie lubi wcale starzych mód japońskich.

— Jestem bardzo zadowolony zapewnił, z niedostrzegalnym odcieniem szyderstwa, bardzo zadowolony. Mam nadzieję, że uda mi się ten portret, który nie będzie podobnym do zwykłych płócien. Co się tyczy poz, nie mówmy jeszcze o niej. Mam przyzwyczajenie, nawet jeżeli chodzi o pracę, przy której zależy na pośpiechu, naszkicować zgruba mój model ze wszystkich stron i we wszystkich jego postawach. Otrzymuję, w ten sposób, dwanaście lub piętnaście szkiców, wśród których znajduje, zupełnie naturalnie, najlepszą i najbardziej odpowiednią pozę. Niech się więc pani nie obawia o swego małżonka. Usiądź pani, rozmawiaj, wstań, spaceruj i nie zwracaj uwagi na bazar, który, od czasu do czasu, pa-

trząc na panią, rzuci na papier parę rzutów ołówkiem.

Felze otworzył zeszyt z szarym papierem i mówiąc jeszcze, rysował już, trzymając go na swym kolanie.

— Mitsouko, rzekł margrabia Jorisaka śmiejąc się, oto rodzaj pozowania, który przypadnie ci do gustu.

Felze przerwał sobie i z ołówkiem wzniesionym w ręce zapytał:

— Mitsouko? Wybaczcie ignorantowi, który nie umie nawet trzech słów japońskich... „Mitsouko“, czy jest to imię pani?

Margrabina miała wyraz twarzy, jakby proszący o przebaczenie:

— Tak, rzekła... imię trochę dziwne, nieprawdaż?

— Bardziej dziwne, niż jakiekolwiek inne.

Imię ładne, szczególnie bardzo kobiece.

Mitsouko—to brzmi słodko...

Komendant Fergan potwierdził:

— Jestem zupełnie tegoż samego zdania, panie Felze. Mitsouko... Mitsou... Dźwięk jego jest słodki, szczególnie zaś słodkiem jest jego znaczenie... gdyż mitsou oznacza w języku japońskim „promień miodu“.

Margrabia Jorisaka postawił na tace swą pustą filiżankę.

— Właśnie, rzekł on, „promień miodu“, albo jeszcze, gdy pisać się sposobem chińskim „tajemnica“.

Jan Franciszek Felze spojrzał

na gospodarza domu. Margrabia Jorisaka uśmiechał się bardzo uprzejmie i nie ukrywał za tym uśmiechem żadnej złej myśli.

— Ja, dodał natychmiast, nazywam się Sadao, co nie nie mówi zgola.

Felze pomyślał jednak:

— Sadao... Lecz żona nazywa go „O-Sadao-Sanem“, „Jaśnie Wielmożnym Sadao“, gdy on nazywa ją krótko „Mitsouko“. Może w tem coś jest.

Niemógł jednak wstrzymać się od uczynienia, niedbale uwagi.

— „Sadao“? — zdaje mi się, że przed chwilą słyszałem, że margrabina Jorisaka nazywała pana dłuższem imieniem.

Krótki śmiech poprzedził odpowiedź:

— Ah! tak!... pan słyszał „O-Sadao San“. Jest to zwykła formułka grzecznościowa, którą każda dobra japonka używa instynktownie, zwracając się do swego męża. Mówi się, nie myśląc o niej. Stara pozostałość przestarzałych obyczajów!... Nie byliśmy dawniej narodowością zbyt feministyczną. Za czasów dawnej Japonji, przed wielkimi zmianami 1868 roku, nasze towarzyski życia były prawie niewolnicami. Ich usta przypominały sobie jeszcze o tem, jak panowie widzieli, ich usta były...

Margrabia śmiał się jeszcze i z wielką galanterją ucałował rękę swej żony.

zapełniając cały plac dookoła pomnika.

Pierwszy marszałek niemieckiego związku patriotycznego, szambelan Clemens Thieme, wstąpił na trybunę, wygłaszając mowę o znaczeniu uroczystości. Odpowiedział mu król saski, Fryderyk August, oświadczając, że obejmuje patronat nad pomnikiem.

Rozległa się pieśń „Nun danket alle Gott”, którą zawtórowały dzieciątki tysięcy. Na dany sygnał położyli się zbiegać kurjerzy, przedstawiciele Niemców z poszczególnych państw i zagranicy, którzy przyniosła miłą wiadomość o zwycięstwie pod Lipskiem. Jako pierwszy przybył kurjer z Ameryki północnej. Na tem zakończyła się właściwa uroczystość i poświęcenie pomnika. Książęta odjechali do kościoła prawosławnego na „Te Deum”, następnie na odsłonięcie pomnika generała austriackiego, Szwarzenberga.

P.

Wiadomości ogólne.

○ **Herb gub. chełmskiej.** Herbem nowo utworzonej gub. chełmskiej na razie został herb m. Chełma, wyobrażający na tarczy białego niedźwiedzia między trzema drzewami. Herb nowej gubernji nie jest jeszcze urzędowo zatwierdzony i ogłoszony w zbiorze praw.

Z tego powodu grono działaczy chełmskich wystąpiło z podaniem, aby dla gub. chełmskiej ustanowiony został przez urząd heroldji nowy herb z wizerunkiem ks. Daniła, jako władcy Rusi chełmskiej i założyciela Chełma, a także aby herb uwieńczony był krzyżem wschodnim, jako symbolem prawosławia.

○ **Na budowę szkół.** Ministerjum oświaty, zgodnie z raportem zarządu okręgu szkolnego warszawskiego, asygnowało 400,000 rb. na budowę gmachów na potrzeby szkół wiejskich i gminnych w Królestwie, w związku z projektem zaprowadzenia nauczania powszechnego.

Kurator okręgu szkolnego warszawskiego, Lewickij, wyjechał na objazd okręgu.

Z Cesarstwa.

△ „**Zakorkowanie.**” „Birz. Wied.”, omawiając plan przyszłej sesji Rady Państwa, dochodzą do wniosku, iż praca prawodawcza w dalszym ciągu pozostanie „zakorkowana”.

W „butelce prawodawczej” Izby Wyższej pozostanie i — projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskim.

„Jak wiadomo — bowiem Dumina nie zgodziła się z poprawkami Rady Państwa, rugującami język polski i o prawie administracji kontroli celowości decyzji rad miejskich.

„Prawicowcy i grupa Neudhardta, stanowiący obecnie większość w Radzie Państwa, tym razem na żadne ustępstwa się nie zgodzą...”

Ten sam los czeka i inne ważniejsze projekty, a w rezultacie:

„machina Rady Państwa będzie kruszyć stary makaron prawodawczy”.

△ **Proces „Lucza”.** Z Petersburga donoszą, że podczas rozpoznawania trzech spraw wicedyrektora zamkniętego radykalnego dziennika „Lucza”, prokurator wyraził ubolewanie redaktorom i nazwał ludzi, angażujących takich redaktorów „nizkimi”. Obecni dziennikarze nie wzięli tych słów p. prokuratora do siebie, jednakże podczas następnej sprawy prokurator wyraził ubolewanie, że dziennikarze wyszli, ponieważ chcieli powtórzyć poprzednie swoje oświadczenie pod ich adresem. Sprawa ta wywołuje liczne komentarze wśród adwokatów. Możliwe jest na tem tle wszczęcie sprawy sądowej.

Z Litwy i Rusi.

× **Nowe kary prasowe.** — Na mocy postanowienia wice-gubernatora kijowskiego, Kaszkarewa, skazani zostali w drodze administracyjnej: redaktor wydawanej w Humanu gazety „Prowincjonalnyj Głos” A. Goldstein, za umieszczenie artykułu pt. „Pisarz A. Kaprin o legendzie rytualnej” — na zapłacenie 500 rubli grzywny z zamianą na 3 miesiące więzienia, oraz redaktor gazety humanńskiej „Wiest”, I. Cejtin — na zapłacenie również 500 rb. grzywny z zamianą na 3 miesiące aresztu, za umieszczenie artykułu pt. „Modlitwa za Bejlisa”.

— Redaktor gaz. „Jużnaja Mołwa”, W. Dubow, skazany został na zapłacenie dwu grzywnien po 300 rb. każda, z zamianą na 3 miesiące aresztu, za artykuł pt. „Szkieci”, w numerze 521 i „Sądny dzień”, w numerze 522.

× **Uwolnienie od wojska.** W Białymstoku wykryto całą organizację, uwalniającą za wysoką zapłatą poborowych od służby wojskowej. W tym celu kaleczono im rozmaite członki, a nawet odcinano ręce.

Kilkadziesiąt osób zostało w ten sposób uwolnionych. Aresztowano 5 członków bandy.

Wiadomości krajowe.

+ **Kary prasowe.** Z rozporządzenia gen.-gubernatora warszawskiego, redaktor „Głosu Podlasia”, p. Zygmunt Michałowski, za wydrukowanie w nr. 27 listu A. Gancwola, proponującego zbieranie składek na stypendjum im. St. Sunderlanda przy szkole podlaskiej T. Radlińskiego — skazany został na 25 rb. kary z zamianą na areszt dwutygodniowy. Takiej samej kary podległ autor wspomnianego listu, p. A. Gancwol.

+ **Odkrycie pokładów węgla.** W majątkach prywatnych w Gołonogu, leśnictwa olkuskiego, pow. będzińskiego, mieszkancie Grodzca, gminy Gzichów, Stefan Leśkiewicz odkrył pokłady węgla kamiennego w odległości 260 metrów od punktu przecięcia kolei Żabkowice—Sączów i szosy Gołonóg—Żabkowice.

+ **Zajęcie w Sosnowcu.** — „Goniec Zagłębia” o znanem zajściu w Sosnowcu, o którym donosiliśmy przed kilku dniami pisze:

Według śledztwa pierwiastkowego, przeprowadzonego przez sędziego VII rewiru pow. będzińskiego p. Słaskiego, policmajstra Czesnakowa, komisarza I-go cyrkulu p. Pierowzwańskiego, rewirowych: Grubnikowa i Rosińskiego, i pełniącego obowiązki lekarza miejskiego p. Lewita, sprawa przedstawia się, jak następuje:

Dziewięcioletnia dziewczynka Stefania Konieczna, niewiadomo w jakim celu, zbliżyła się do kuczki i starała się zajrzeć do wnętrza przez otwór, znajdujący się w ścianie u dołu. W jednej z desek sterczały trzy ostro zakończone ćwieki żelazne. Dziewczynka, podnosząc się gwałtownie, zadrasnęła sobie o jeden z nich górną wargę.

Na krzyk dziewczynki zbiegli się jej rodzice i sąsiedzi, i brat jej, Jakób Konieczny, wraz ze swym kolegą, Józefem Kluczyńskim, wpadli do kuczki i poturbowali obecnych.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 7-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

w środę 22 października

w Teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16 (Opera i Operetka) wybraliśmy prześliczną operetkę Filla p. t.

„Rozwódka”

która ogólnie podobała się dzięki dobrze zgranemu zespołowi jaki tworzą: pp. Rogińska, Horbowska, Szczawiński,

Ochrymowicz, Grodnicki, Kozłowski, Cholewicz, Piekarski i inni.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera” po niższej cenie są do nabycia w administracji codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem, zaś w dzień przedstawienia w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratów na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże bliższe	3.20
„ dalsze	2.70
Krzesła 1, 2 i 3 rzędu	95
„ 4, 5, 6, 7 i 8	75
„ 9, 10, 11, 12 i 13	60
„ 14, 15 i 16	48
„ 17 i 18	42
pozostałe	37
Balkon 1 rzędu	50
„ 2 i 3	40
„ 4 i 5	35
pozostałe	30
Galerja numerowana	30
nienumerowana	12

Programy i szatnia bezpłatne.

Jutro odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

= (k) **Arcybiskup warszawski w Łodzi.** W sobotę, odbył się ingres arcybiskupa Kakowskiego w kościele św. Wojciecha na starych Chojnach, następnie ceremonia bierzmowania oraz uroczysta procesja za zmarłych i nabożeństwo pontyfikalne. Po południu znów arcybiskup udzielał bierzmowania.

Dziś rano arcybiskup wizytował kościół na Nowych Chojnach, odprawił nabożeństwo i bierzmował dzieci, oraz zwiedził ochronę i szwalnię.

Następnie arcybiskup udał się do kościoła na Starem mieście, skąd o godz. 5 min. 45 odjechał do Warszawy.

= (d) **Tramwaj do kolei kaliskiej.** Dziś, o godz. 12 i pół po południu, — komisja miejska, złożona z prezydenta Pieńkowskiego, pom. policmajstra Miaczkowa, radnego S. Richtera, starszego budowniczego miasta Nebelskiego, inżyniera miasta Kuckiewicza i wice-dyrektora tramwajów miejskich p. Richtera przejechała nową linię tramwajową — od ul. Milsza nr. 64, do dworca kolei kaliskiej.

Ruch tramwajów na tej linii nastąpi dopiero po oświetleniu wspomnianego terytorjum, co prawdopodobnie nastąpi nie przedk, bo sławetny nasz magistrat nie uznał dotychczas za potrzebne zająć się tą sprawą.

= (?) **Sprawy fabryczne.** Administracja tow. akc. manufaktury bawelnianej w Widzewie zwróciła się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie, aby istniejący przy fabryce sklep spożywczy dla robotników mógł być otwierany o dwie godziny wcześniej niż obecnie, t. j. o godz. 6 rano.

Gubernator prosił tej nie uwzględnił na tej zasadzie, że otwieranie sklepu o godz. 6 rano sprzeciwiałoby się przepisom o normalnym czasie handlowym.

= (b) **Dywid endy.** Tow. akc. Herman Szlee miało w ubiegłym roku operacyjnym 1,380,564 rb. 43 kop. dochodu i 1,279,407 rb. 96 kop. rozchodu. Czystego dochodu zatem pozostało 101,156 rb. 47 kop. Dywidendy akcjonariuszom wypłacono 10 procent, t. j. 100 rb. za każdą akcję.

= (b) **Bankructwa.** W przeciągu ostatniego miesiąca, według cyfr urzędowych zbankrutowało w w Rosji 96 firm, w tej liczbie 41 firm manufakturowych. Pasywa wynoszą 8,109,000 rb.

= (b) **Unieważnienie wyborów.** Piotrkowska komisja gubernalna do spraw drobnego kredytu rozważała akta rewizji, dokonanej w żyd. kasie pożyczkowo-oszczędnościowej (Piotrkowska 14). Komisja uznała za nieprawne wybory członków zarządu oraz rady, gdyż wybrani są jednocześnie członkami innych kas.

— (r) **Upadłość.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość firmie bałuckiej „W. K. Meyer i sp.”, w osobie Wilibalda Karola Meyera, pod przymusem osobistym. Na kuratora wyznaczono pom. adw. przys., Edmunda Majerzona.

— Tenże sąd ogłosił upadłość firmie łódzkiej M. Gordon.

= (k) **U piekarzy.** Naznaczone na wczoraj, w lokalu resursy rzemieślniczej, ogólne roczne zebranie — członków związku zawodowego pracowników piekarskich nie odbyło się z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Zebranie to odbędzie się w drugim terminie, w dniu 2 listopada o godz. 2 po południu, w lokalu własnym związku przy ul. Widzewskiej nr. 106a.

— (k) **Ze Zgrom. rzeźników.** Wczoraj, o godz. 5 po poł., w lokalu własnym przy ul. Milsza № 46, odbyło się w drugim terminie ogólne kwartalne zebranie członków Zgromadzenia majstrów rzeźników.

Zagali obrady prezes zgrom., p. Laskowski. Na posiedzeniu przewodniczył asesor magistratu, p. Bocheński, przy udziale pp.: Laskowskiego, Henzlera, Kijaka i Wisławskiego, sekretarzem był p. Rymkowski.

Na zebranie przybyły 132 osoby.

Głównym przedmiotem obrad była panująca obecnie drożyzna mięsa, wywołana urzędzeniem cichego syndykatu mięsnego przez pośredników hurtowników z bazaru na rynku Tanfaniego.

W ostatnich dniach syndykat hurtowników wyrubował ceny na zabite sztuki bydła do niebywałej wysokości, mianowicie sami rzeźnicy płacili pośrednikom po 23 do 24 kopiejek za funt cieleciny, 18 do 19 kop. za funt baraniny.

W sprawie tej przybyło na posiedzenie 12 przedstawicieli hurtowników z rynku Tanfaniego, którzy udzielili zebranym żądanych wyjaśnień, przyrzekając niedopuszczać w przyszłości do powstawania podobnego rodzaju syndykatów i jednocześnie unormować zbyt wysokie ceny, oraz niedopuszczać do żadnych nadużyć przy wadze.

Po przyjęciu oświadczeń powyższych i obustronnych dyskusjach, kwestję mięsną narazie uznano za wyczerpaną. Następnie rozważano sprawę bieżącą.

Zapisało się 25 uczniów, wyzwolono kilkunastu czeladników, oraz przyjęto w poczet Zgromadzenia kilku majstrów.

= (r) **Pathé Salon.** Donoszą nam, że p. Feliks Baum-Ritter, który w tych dniach powrócił z Paryża, objął kierownictwo Pathé Salonu, Piotrkowska № 53, który obecnie będzie prowadzony na wzór Salonu paryskiego.

= (k) **Z Tow. śpiew. im. Moniuszki.** Wczoraj o godz. 3 po poł., w sali jadalnej fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. śpiew. im. Moniuszki. Zebranie zagali wiceprezes zarządu p. Wolczyński, w obecności 85 zebranych. Na przewodniczącego powołano p. Sobocińskiego, który zaprosił na asesora pp. J. Galewskiego i Grańskiego, a na sekretarza p. Władysława Bakońskiego.

Sprawozdanie z działalności Tow. od czasu założenia wykazuje ożywioną działalność członków. Zespół śpiewaczy prowadzony przez St. Kotkowskiego przedstawia się bardzo dobrze. Towarzystwo powstało z chórów śpiewających przy kościele św. Józefa; obecnie posiada 76 członków czynnych, 130 członków protektorów, oraz sekcję dziecięcą, składającą się z 58 młodocianych wykonawców, popisujących się już na estradzie.

W roku bieżącym Tow. brało udział w 4 koncertach, oraz w 4 wieczorkach poza miasto; sekcja dziecięca koncertowała już 4 razy. Tow. zakłada kasę pożyczkowo-oszczędnościową dla członków swych i osób obcych, z udziałem nieograniczonym. Wysokość pożyczek nie może przekraczać 300 rb., udział zaś nie może być mniejszy niż jedna piąta pożyczki. Uchwalono nabyć dla kościoła św. Józefa dwie stacje, kosztem 200 rb.

Bilans Tow. wykazuje w dochodach 859 rb. 38 kop., w wydatkach 805 rb. 89 kop., w kasie zatem znajduje się gotówki 53 rb. 49 kop.

Do zarządu wybrani zostali pp.:

Wolczyński, Bakoński, Demrych, Szymborski, Adamski, Matwin, Maliszewski, Mazepus, Miszczyk, Kowalczyk, Grzymałowski i Skarbonkiewicz. Na zastępców: J. Markowski, J. Utratny i A. Łabędzki. Do komisji rewizyjnej weszli jako członkowie pp. Bawarski, Szuflet, Jabłoński, Szczepaniak i Szprengiel, oraz zastępcy pp. Cyrański i W. Perzyński.

— (r) **Z Tow. właścicieli drukarni.** Dziś, o godzinie 8 wieczorem, w lokalu Klubu rzemieślniczego przy ulicy Zawadzkiej № 5, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie właścicieli drukarni i litografii.

— (r) **Ze Stow. nauczycieli.** We wtorek, 21 b. m., w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej № 5, punktualnie o godzinie 8 i pół wieczorem rozpocznie się posiedzenie sekcji języka polskiego przy Stow. nauczycieli chrześcijan.

— (k) **U pończoszników.** Wczoraj, w lokalu przy ulicy Nawrot № 25, odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia cechowego majstrów pończoszników.

Przewodniczył obradom asesor magistratu p. Bocheński w obecności starszego p. Adolfa Waltera i podstarszego Hermmana Pascha.

Na zebraniu omawiano sprawy cehowe, przyjmowano składki od członków, zapisano 5 uczniów, oraz wyznaczono na czeladników: pp. Pawła Druze, Witolda Kierzyńskiego, Jana Brajera, Rudolfa Juljusza Millera, Leonarda Sieradzkiego, Bolesława Posselta, Edwarda Baumerta, Wincentego Plebańskiego, Władysława Herbstręta, Rudolfa Möncha, Adolfa Nowackiego, Franciszka Rękanieckiego i Juljusza Triebła.

— (x) **Z poboru w powiecie.** W sobotę ubiegłą w łódzkiej powiatowej komisji poborowej przy ul. Zielonej, rozpoczęto losowanie, a wczoraj pobór popisowych z drugiego rewiru poborowego, w skład którego wchodzi Zgierz oraz gminy: Łuźmierz, Łagiewniki, Nowosolna i Brozyca.

Z rewiru tego wzywano do spełnienia wojskowości 685 popisowych wszystkich wyznań, w tej liczbie 68 popisowych, prolongowanych w latach poprzednich.

— (d) **Sprawa o zabójstwo.** Sąd okręgowy w Piotrkowie rozważać dziś będzie sprawę mieszkańca Łodzi, Bolesława Nawrockiego, alfonsa, oskarżonego o to, że w lutym r. o. na ul. Widzewskiej nr. 13 ranił dwukrotnie nożem żołnierza z I pułku strzelców Jana Artyszczewa.

Rany te były śmiertelne, wobec czego N. sądzony będzie za zabójstwo.

Wypadki.

— (o) **Rabunek.** W sobotę, około godziny 8 wieczorem na przechodzącego ulicą Zgierską, Gustawa Najmana napadł jakiś rzezimieszek i wyrwał mu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 7 rub. 83 k. i zegarek srebrny.

Ulicą przechodził wówczas rewir, który słysząc krzyk Najmana i widząc uciekającego człowieka, puścił się za nim w pogoń i napastnika zatrzymał.

Jest to znany policji złodziej Aoram Waksman.

— (o) **Aresztowano** na stacji towarowej kolei fabrycznej 17-letniego Jana Grosmana, który dokonał kradzieży skrzynki świec z wagonu towarowego.

— (b) **Zabójstwo** Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Rzgowskiej, w bójce z towarzyszami, poraniony został nożami poborowy tegoroczny, Józef Obola, zamieszkały przy ul. Mickiewicza № 21.

Rany były śmiertelne. Obola zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala św. Aleksandra.

— (o) **Kradzieże.** Z restauracji Praselta, przy ul. Przejazd nr. 36, niewiadomi złodzieje skradli różne towary, wartości 150 rb. i gotówką 56 rb.

— Z fabryki Kamila Asta, przy ul. Stowiańskiej nr. 15, niewiadomi złodzieje wylamawszy drzwi, skradli cztery walce miedziane, wartości 240 rubli.

— Z mieszkania Ruchli Szwańcer, przy ul. Lutomińskiej nr. 14, skradzione różne rzeczy, wartości 100 rb.

Zamiejszcowa.

— (r) **Odczyty Eug. Sokołowskiego.** Pierwszy i tak długo a szczerze przez cały ogół mieszkańców Zgierza, oczekiwany odczyt Eug. Sokołowskiego odbył się w ubiegłą niedzielę.

Na pierwszy ogień poszedł „Demon potęgi — Fryderyk II — i jego czasy”.

Sala była zapelniona. Odczyt pozostawił niezatarte wrażenie. W odczycie, tam gdzie mowa o „Ocalałym z pogromu nowym duchu Polski”, znalazła się gorąca i szczytna apologia ks. Józefa. Prelegent za swą pracę i za swe uczucia, uzyskał dwukrotną owację całej sali.

— Odczyt Eug. Sokołowskiego p. t. „Krzyżacy”, urządzony staraniem Tow. naukowego, w przeszłą niedzielę, w Pabjanicach przepełnił, jak żaden wielka salę Domu Ludowego. Mnóstwo osób odeszło od kasy bez biletów.

Odczyt przyjęty był z entuzjazmem, jak na to sobie zasłużył.

W nadchodzącą niedzielę prelegent wystąpi z niezwykle ciekawym odczytem „Cywilizacja a kultura”.

— (x) **Echa ruiniecia sufitu.** Dom Edwarda Bitnera, przy ul. Sieradzkiej, w Zgierzu, w którym przed trzema tygodniami w jednym z mieszkań runął sufit, jako zagrażający bezpieczeństwu lokatorów, stosownie do orzeczenia komisji budowlanej, ma być zburzony.

— (d) **O podstępne bankructwo.** Dnia 5 listopada piotrkowski sąd okręgowy rozważać będzie sprawę kupca brzezińskiego Jęka Grosmana, oskarżonego o podstępne bankructwo. Grosmana aresztowano w Bernie, gdzie zamieszkał, kryjąc się przed pretensjami oszukanych wierzycieli.

— (z) **Koniokradyt w okolicy.** Mieszkańcowi wsi Górka Bałdrzychowska, gminy Podębice, włościaninowi Kazimierzowi Jachimowskiemu skradziono w tych dniach konia wartości 100 rb., a sąsiadowi jego, Stanisławowi Bieniowskiemu wóz wartości 50 rb.

— (z) **Zaginiony chłopiec.** 7 letni Jan Grzelewski, głuchoniemy, wyszedł onegdaj z domu przy ulicy Konstantynowskiej № 212 w Zgierzu i dotychczas nie powrócił. Poszukiwania pozostają dotąd bez skutku.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski, (Cegielniana № 63).

Jutro, we wtorek po raz czwarty wesoła krotoczwila w 5 aktach Glińskiego p. t. „Szalawitka”.

— W środę znakomita farsa Jerzego Feydeau p. t. „Dudek”.

— We czwartek po raz pierwszy wystawiona będzie znakomita sztuka wielkiego niemieckiego pisarza Fr. Hebb’a p. t. „Marja Magdalena” w 4 aktach. Role główne odegrają pp. Bolesławska, Solska, Bolesławska, Bogusiński, Zborowski, Kułakowski i Wolski.

Premjera powyższa budzi duże zainteresowanie wśród inteligencji łódzkiej, a to dzięki rozgłosowi jaki zdobyła na wszystkich scenach zakordonowych. W Królestwie po polsku grana będzie po raz pierwszy w Łodzi; jest więc nadzieja, że publiczność wypełni teatr do ostatniego miejsca.

— W piątek na dochód Tow. „Gniazdo” odegrana będzie pełna humoru swojskiego komedia Kraszewskiego p. t. „Ks. Radziwiłł panie kochanku”.

— W sobotę po poł. po cenach najniższych „Karpaccy Górale” sztuka w 8 odsłonach Korzeniowskiego.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Jutro, we wtorek po raz trzeci arcydoskonała operetka Jarno p. t. „Krysia leśniczanka”, która na pierwszych przedstawieniach przyjmowana była owacyjnie przez liczne zebrania doborową publiczność.

— W środę, dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego” przepiękna operetka Falla „Rozwódka”.

— W sobotę, po poł. po cenach najniższych melodyjna operetka „Wesoła wdówka”, wieczorem po raz

pierwszy arcydzieło operowe St. Moniuszki „Straszny dwór”. Dyrekcja przygotowuje nową wystawę w kostjumach i dekoracjach.

Z teatru.

Opera i Operetka.

„Krysia Leśniczanka”, operetka Jerzego Jarno.

Jedną z cech, charakteryzujących oryginalność sobotniej premjery, jest zreczenie wyzyskane libretto o treści zajmującej słuchacza przez całe trzy akty, które stanowią raczej sentymentalny wodewil, niż komiczną operetkę, jak tego chce autor.

Główną figurą wodewilu jest cesarz Józef II, który w czasie polowania natknął się na Krysę, córkę leśniczego i żywo się nią zainteresował, olśniony jej urodziwym wdziękiem.

Oczywiście akcja przenosi się w akcie drugim w odpowiedniejsze środowisko dworskie, i przez to zeknięcie się prostej leśniczanki z zyciem i etykietą dworską tworzy się bogaty w epizody wątek, który posłużył autorowi do stworzenia sentymentalnej, a przytem arcyzabawnej i miłej operetki z muzyką bezpretensjonalną i melodyjną.

Krysia była p. Rogińska, a występ ten był decydującym problemem jej artystycznego uzdolnienia w zakresie operetkowym. Pierwsiak weryzmu, umiejętnie skrojony z wymaganiami estetyki, nadał jej postaci cechy prawdy życiowej i kreacja ta była pierwszorzędną miarą. A typ Krysi jest bardzo łatwo prze rysować i wpaść w szarżę.

Drugim bohaterem był p. Ochrymowicz w roli cesarza. Jestto rola dramatycznego aktora, a pokonał ją p. Ochrymowicz z właściwym umiarem sentymentu, wykazując dużą inteligencję sceniczną.

Stylową hrabianką Józefiną była p. Brochwicz, a ognistą cyganką p. St. Claire.

Doskonałym mistrzem ceremonji był p. Piekarski.

Na wyróżnienie zasługuje również p. Jarzęcki, który w roli krawczyka dworskiego ożywił niejedną chwilę.

Wystawa i kostjomy odznaczały się wytwornością.

F. Halpern.

Z muzyki.

Wieczór Saint-Saënsa.

Wizyta w Łodzi genialnego francuskiego kompozytora, Saint-Saënsa, którego nazwisko jest znane wszystkim byłalcem koncertowym—należy do wydarzeń, budzących sensację. Czy jednak te wędrówki artystyczne twórcy słynnych poematów symfonicznych (Faeton, Kolowrotek Omfalji), „Samsona i Dalili” i mnóstwa innych dzieł wartościowych, będących ozdobą programów, przysporzą liści laurowych do utkanego przez nas dla twórcy wieńca, ośmielam się wątpić. Sędziwy, bo 78 lat już liczący, koncertant wystąpił nadto w charakterze dyrygenta, oraz wykonawcy swoich utworów. Podziwialiśmy więc rzetelność i przytomność umysłu w prowadzeniu partji fortepjanowej, przy towarzyszeniu orkiestry w „Fantazji Afrykańskiej”, jednym ze słabszych utworów mistrza, podziwialiśmy dziwnie zachowaną jeszcze sprawność palców, potoczystą grę, lotność pasaży i tę specjalną francuską elegancję w dość płytkim traktowaniu duchowej strony wykonywanych kompozycji.

Jako dyrygent przedstawił się Saint-Saëns jeszcze mniej korzystnie. W tem miejscu wypada mi wyrazić największe uznanie dla Warszawskiej Orkiestry Filharmonicznej, która wykazała nadzwyczajną sprawność w *suggestywności* pałeczki dyrektorskiej i wywiązała się z zadania, o ile to było możebnem, samodzielnie.

Tak było w pięknym „Tańcu Szkieletów” jednej z najlepszych wogóle kompozycji Saint-Saënsa. Z uderzeniem północnej godziny (harfa)

śmierć na rozstrojonych skrzypcach daje hasło; groby się otwierają i w rytm ponurego walca rozpoczynają się plasy szkieletów (znakomicie użyty efekt xylofonu, imitujący klekot piszczele). Taniec wśród szumu wiatru przemienia się w zawrotny wir, który, gdzieś znika nagle z momentem, kiedy kur zaplał. Chwila melancholijnej zadumy (skrzypce solo) i wszystko znika jak sen.

I wrażenie, wyniesione z koncertu, zniknęło jak sen, a w pamięci pozostało tylko wydarzenie niezwykle — wizyta w Łodzi wielkiego gościa, wielkiego kompozytora.

Przyjmowano mistrza owacyjnie i nagrodzono wieńcem, wręczono mu także adres w rodzaju upominku od głównych przedstawicieli nielicznej u nas kolonii francuskiej.

Dyrektora Zdzisława Birnbauma, który zaingurował sezon uwerturą do op. „Barbarzyńcy”, przywitano serdecznie przeciągłym oklaskiem.

Koncert odbył się w sali (przy ul. Dzielnej), w której nareszcie powiększono ilość wyjść i zbudowano estradę amfiteatralną.

F. Halpern.

Ku czci księcia Józefa.

Tylko dwa miasta polskie Kraków i Lwów obchodzą uroczystie rocznicę bitwy narodów pod Lipskiem, na cześć poległego tam naszego bohatera księcia Józefa Ponia towskiego.

W sobotę w Krakowie rozpoczęto uroczysty obchód setnej rocznicy skonu ks. Józefa Ponia towskiego.

W południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pamiątek po ks. Józefie w pałacu „Sztuki”.

O godz. 3 i pół odbyła się uroczysta akademja młodzieży w sali uniwersytetu Jagiellońskiego.

Akademję zagał prof. Askenazy. W imieniu młodzieży akademickiej przemawiał p. Karol Popiel, następnie chór akademicki odśpiewał Nowowiejskiego „Do ojczyzny”, poczem dr. Marjan Szykowski miał konferencję p. n. „Ks. Józef w ówczesnej literaturze”, art. dr. Nowakowski deklamował utwory Beraniera „Ponia towski” i Or-Ota „Elstera”, akademik B. Górski miał odczyt o ks. Józefie w świetle dzisiejszych idei, na zakończenie chór akademicki odśpiewał Dunieckiego „Pieśń żołnierską”.

KRAKOW, 19 października (wl.). Dziś również pogoda dopisała. Zjazd olbrzymi. Miasto pokryte nalepkami, ubrane flagami.

Cwiczenia sokole, strzeleckie, skautów i drużyn rozpoczęły się wczesnym rankiem.

Po pobudce rozwinęła się walka na terenie między Łagiewnikami z Kobierzynem.

Wystąpiło po obu stronach około 2,600 ludzi i oddział konny sokola.

Już od godz. 9 zaczęły na Błoniach gromadzić się tłumy, a kiedy rozpoczęła się o godz. 10 msza polowa było obecnych kilkadziesiąt tysięcy uczestników.

Po godz. 11 ustawił się na Błoniach wielki pochód, który wyruszył na Wawel do sarkofagu ks. Józefa z wieńcami.

Pochód otwierała banderja krakusów, następnie szła organizacja wojskowa, poczem sokoli, skauci, delegacje od instytucji i stowarzyszeń ze sztandarami, delegacje wszystkich szkół, senat uniwersytecki, akademicy, towarzystwo rolnicze, przedstawiciele arystokracji, sokół podhalański w strojach góralskich, strzelcy, straża ogniowa, górnoślązacy, wielkopole, banderja krakusów, sokół konny, drużyna bartosze, delegacje chłopskie z Galicji, kilkanaście orkiestr, za którymi postępowały olbrzymie tłumy publiczności.

Pochód trwał blisko półtorej godziny.

Przykre wrażenie sprawiło, że nie odezwał się dzwon „Zygmuntowski”, co było w programie zapowiedziane. Jak się okazało, biskup krakowski ks. Sapieha nie dał na to pozwolenia.

Po przybyciu pochodu na Wawel, delegaci z wieńcami ustawili się przed katedrą. Wygłosili przemowy: prezydent m. Krakowa Leo,

W dniu 21 b. m. jako w rocznicę śmierci

b. p. Ignacego POZNANSKIEGO

b. prezesa zarządu szpitala Poznańskich, odprawione zostanie w synagodze przy szpitalu o godz. 9-ej rano m. 45 nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamia

Zarząd

Łódzkiego szpitala starozakonnych fund. Izraela i Leony mał. Poznańskich.

We wtorek, dn. 21 października b. m. jako w rocznicę zgonu

b. p. Ignacego Poznańskiego

odbędzie się o godz. 10 min. 15 w Synagodze T-wa „Talmud-Tora“ przy ulicy Średniej 46/48 nabożeństwo żałobne, na które niniejszym zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora“.

rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kostanecki, rektor uniwersytetu lwowskiego profesor Starzyński i prezes straży polskiej p. Straszewski.

Następnie odbyła się ceremonia złożenia wieńców na sarkofagu ks. Józefa Poniatowskiego. Wieńców złożono około 40.

Po południu w teatrze miejskim odbyło się przedstawienie popularne „Kościuszkę pod Racławicami“ Anzycy.

Około g. 4 po poł. na placu wyścigowym zgromadzili się znów tłumy, aby przyjrzeć się popisom sokółków, skautów i samarytanów. Cwiczenia wypadły wspaniale.

O zmroku zaczęto powracać do miasta, a wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze miejskim „Księcia Józefa“ Mossocowej. Poprzedziło je przemówienie artysty - malarza i poety Włodzimierza Tetmajera.

ŁWÓW, 19 października. (wł.) — We wszystkich szkołach miejskich i w kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego o g. 9 r. ks.

biskup Bandurski odprawił pontyfikalne nabożeństwo, na które zgromadziły się tysiące ludu.

O g. 11 przed południem w kamienicy Królewskiej (Rynek nr. 6), otwarta została „Wystawa jubileuszowa ku czci księcia Józefa Poniatowskiego“, urządzona przez dyrekcję muzeum narod. im. króla Jana III.

W południe rozpoczęła się uroczysta akademja w teatrze miejskim, podczas której między innymi wykonano kompozycję ułożoną zbiorowo przez Elsnera, Kurpińskiego i Wejnerta, na pogrzeb księcia Józefa po sprowadzeniu jego zwłok do Warszawy w marcu 1814 r., w końcu odegrano fragment dramatyczny „Pod Lipiskiem“.

POZNAŃ, 19 października. (wł.) Obchód setnej rocznicy skonu księcia Józefa Poniatowskiego odbędzie się w Poznaniu d. 26-go października o g. 8 pp. w sali w Urbanowie.

Obchód urządza Straż Polska. Program ogłoszony będzie niebawem.

W Królestwie Polskiem historyczną rocznicę uczczono tylko wspomnieniami w pismach.

kow powiedział: Panowie wiedzieli, co będzie mówił.

— Nie wiedzieli — poprawia Szmakow.

Wynika zamieszanie.

Prezes wzywa wszystkich do porządku i ogłasza, że zmuszony będzie do przedsięwzięcia bardziej represyjnych kroków, gdyż tego rodzaju zachowanie się w sądzie jest rzeczą niedopuszczalną.

— Panowie — mówi prezes — powinniście mieć poczucie tego, że jesteście obrońcami oskarżonego, który został poważnie obwiniony, a panowie zachowujecie się, jakby sprawa miała żywioł komiczny.

— Czy to dotyczy tylko obrony? — zapytuje Karabeczewski.

— Zwracam się do wszystkich stron — odpowiada prezes.

Marek Zajcew, syn zmarłego właściciela cegielni, wyjaśnia, że posiadłość cegielni należy do żydowskiego szpitala chirurgicznego. Po śmierci ojca dzieci postanowiły uwiecznić pamięć zmarłego przez urządzenie przytulku, a przy nim domu modlitwy. W planie złożonym do zatwierdzenia sala przeznaczona na modlitewnię nazwana została jadalnią, celem uniknięcia skomplikowanego systemu uzyskiwania pozwolenia na modlitewnię. Pozwolenie to spodziewano się uzyskać w następnym.

Przy zakładaniu przytulku dnia 20 marca obecna była policja.

Ojciec świadka kochał swoje dzieci i na święta robił im podarunki, w tej liczbie macę, wyrabianą w Hryhorówce.

Na zapytanie prokuratora świadek odpowiada, że ojciec jego był bardzo religijnym, lecz świeckim człowiekiem czynu.

Zdaniem świadka nie należał on do chasydów, ze względu bowiem na sposób życia, ilość modlitw, odzież i wykonywanie obrządków, nie był podobny do chasydów.

Ojciec świadka polecał nie wypiek macy, lecz pędsze rozwożenie jej krenwym.

Świadek wątpi, aby pieczeniu macy towarzyszyły specjalne obrządki w obecności rabina.

Po śmierci ojca dzieci macę kupowały.

Zapytywany co do Ettingera i Landaua świadek zeznaje, że Ettinger jest bratem rodzonym żony świadka, a Landau kuzynem jego. Ettinger bez meldowania mieszkał w mieszkaniu świadka od grudnia r. 1910 do 27 stycznia r. 1911. Paszport przesłano do policji na 4 dni przed wyjazdem. Ettinger uczył się w politechnice w Szwajcarii, lecz nie skończył. Landau przyjeżdżał do Kijowa do swej matki, skończył w Kijowie szkołę realną, uczył się w politechnice, ale nie skończył, mieszkał zagranicą, posiada fundusze, zajmuje się muzyką.

Topczijenko, pracownik Zajcewów, zeznaje, że w fabryce pracowników chrześcijan nie krzywdzą. Zajcewowie nie trzymają się ściśle przepisów religij i jedzą szynkę.

Na zapytanie Zamysłowskiego świadek odpowiada, że pracował również przy starym Zajcewie, który mieszkał osobno; jak żył stary, świadek nie wie.

Landau zeznaje, że mieszkał zagranicą, ma w Kijowie matkę, brata i siostrę; był w Kijowie w listopadzie r. 1911, wrócił zagranicą w połowie grudnia, mieszkał w Kijowie przy matce.

Edward Szarlemann zeznaje, że podczas szkania go na śledztwie sędzia śledczy, w rozmowie prywatnej ze świadkiem, wyrażał przypuszczenie, że ważne dowody rzeczowe, naprz. kawałki gazet ze śladami krwi, które świadek widział u sędziego śledczego, były zniszczone przez straż, znajdującą się przy pieczarze w nocy po wykryciu trupa. Straż ta zapewne użyła rozrzucone koło pieczary papiery na rozpalenie ogniska.

Jakób Ettinger zeznaje w języku niemieckim przy pomocy tłumacza przysięgłego.

Na pytanie adw. Gruzenberga odpowiada, że mieszka w Galicji, jest właścicielem ziemskim i kupcem. Jest bratem Zajcewowej. Ostatnim razem był w Kijowie od dnia 24 grudnia r. 1910 do stycznia r. 1911. Przedtem był w Rosji lat temu 10. W r.

1910 mieszkał u zięcia Marka Zajcewa. Gdzie był zameldowany — nie wie.

Na pytania prokuratora odpowiada, że paszport zagraniczny z r. 1910 posiada przy sobie, — przyjeżdżał w r. 1910 dla zobaczenia się z siostrą, częściowo w sprawach handlu drzewem i mąką. Co znaczy cadyk — wie o tem tylko w ogólnych rzeczach.

Na propozycję ściślejszego określenia odpowiada, że cadyk jest to człowiek bogobojny. W Rosji cadyków nie zna, nazwisk galicyjskich cadyków nie wie.

Na zapytanie prokuratora, dla czego w Rosji nie zna ani jednego bogobojnego człowieka, natomiast w Galicji zna, odpowiada, że nie rozumie, co prokurator rozumie pod słowem cadyk.

Na pytanie, czy wiadomo świadkowi o istnieniu chasydów, Ettinger odpowiada twierdząco.

Na pytanie, czy są u chasydów cadykowie, odpowiada, że u chasydów są rabini.

— Czy panu wiadomo — pyta prokurator — że jednym z założycieli chasydyzmu był Zalman Sznejerzon?

Nigdy o tem nie słyszałem — odpowiada świadek.

Na prośbę Gruzenberga sąd stwierdza, że w dawnym paszporcie Ettingera są poświadczenia, iż policja kijowska pozwoliła mu na przebywanie w Kijowie do dnia 17 czerwca roku 1911, iż przez Wołoczyska przyjechał z Austrii dnia 17 grudnia roku 1910, wyjechał z Rosji 28 stycznia r. 1911.

Ettinger dalej zeznaje, że Bejlisa widzi po raz pierwszy w sądzie; staro Zajcewa znał i widział pewnego razu za pierwszym swoim pobylem w Rosji.

Następnie zbadano Czernobylskiego dawnego lokaja staro Zajcewa, który po śmierci tegoż wydawał w cegielni cegłę. Zeznaje, że Bejlis nie był religijny, w soboty wypisywał kwity.

Świadkowie Pricker, Zieliński, Utienco i dodatkowo Wiljam Szarlemann wyjaśniają daty rozpoczęcia robót w cegielni w marcu 1911 r.

Odczytano zeznania d-ra Tarnowskiego, który leczył Genia Czebieraka. Genia oddano do szpitala 5 sierpnia po zachorowaniu na pięty czy szósty dzień. Stwierdzono ciężką formę dyzenterji. Pomimo sprzeciwiania się lekarza ojciec Genia zabrał ze szpitala 8 sierpnia. Otrucia lekarz nie przypuszczał.

Korabeczewski zwraca uwagę, że Genia przywieziony był do szpitala, kiedy choroba znajdowała się w pełnym rozwoju.

Grigorewicz podkreśla, że lekarz odmawiał zabrania chłopca do domu.

Prokurator zaznacza, że chłopiec z każdym dniem tracił siły i koniec jego życia dla lekarza był widoczny.

Odczytano protokoły oględzin kwitów na wydaną cegłę.

Z archiwum ministerjum spraw wewnętrznych zażądano przysłania do Kijowa aktu procesu Blondesa w Wilnie i sprawy o zabójstwo w 1886 r. w Kijowie dwóch chłopców chrześcijan.

15 duchownych posłów do Dumy państwowej, z inicjatywy duch. Smirnowa, wydało broszurę pod tytułem „Żydzi i krew chrześcijańska“, w której protestują przeciwko procesowi kijowskiemu i pomiędzy innymi mówią, że przy współczesnej religijno-etycznej nauce o judaizmie kwestja mordów rytualnych upada.

Dzień dwunasty rozpraw.

KIJOW, 19 października (p.). — Dalszy ciąg badania świadków.

Bobrowskij świadczy, że w r. 1911 przyjechał ze wsi do cegielni i 7 marca rozpoczął razem z innymi przygotowania do naprawy dolnych pieców. Cegłę wożono jeszcze przed jego przyjazdem. Wywózka odbywała się przez cały czas: jeden wjeżdżał, drugi odjeżdżał. Rymarz Berko Gulka przychodził tylko po pieniądze, a pracował wtedy rymarz rosjanin. Pracownia rymarska w marcu znajdowała się tam, gdzie stajnia. Po czterech dniach z polecenia Dubo-

Sprawa Bejlisa.

Jedenasty dzień rozpraw.

Dalsze badanie świadków.

Bykowowa zeznaje, że mieszkała w sąsiedztwie Bejlisa i utrzymywała krowy. Od r. 1910 Bejlisowie kupowali u niej mleko. Do r. 1910 Bejlis miał krowy. — Niekiedy świadek chodziła do Bejlisa, zna też Sznejerzona.

Wyszemirskij, świadek ze strony obrony, zeznaje, że do maja r. 1911 miał dom na Łukjanówce. W 2 — 3 miesiące po zabójstwie do świadka wstąpił dawny kolega Rawicz i opowiedział, że żona jego, wstąpiwszy do mieszkania Czebierakowej, zauważyła w wannie zwłoki, owinięte dywanem. Rawicz również mówił, że Czebierakowa dała mu do schowania pudełko i za przysługę podarowała rewolwer. Przed swym wyjazdem z żoną do Ameryki, Rawicz mówił, że do podróży dopomagał pieniędzmi i biletem Wiara Czebierakowa.

Zeznania Wyszemirskiego sprawiają na wszystkich silne wrażenie.

Prezes: Dlaczego pan, dowiedziawszy się o takiej ważnej okoliczności, nie powiadomił o tem sędziego śledczego?

Świadek: To nie moja sprawa, zresztą o tem wszyscy wiedzieli. Jestem człowiek stary i mało mnie to obchodziło. Po raz pierwszy o tem przed sądem mówię.

Wyjaśnione zostało, że świadek przed sprzedażą domu przez lat pięć trudnił się wywozem cegły własnymi końmi. Po kilka razy na dzień widywał Bejlisa i otrzymywał od niego kwity.

Prezes stara się zbadać, w jaki sposób obrona dowiedziała się, że świadek słyszał od Rawicza.

Adw. Grig-Baraskij oświadcza, że obrona nie nie wiedziała, co świadkowi wiadomo.

Na pytanie Zamysłowskiego świadek odpowiada, że nie nie

wie, kto go podał, nie jest z tego zadowolony, ale przypuszcza, że dlatego go powołano na świadka, iż mieszkał w sąsiedztwie Bejlisa. Rawicza ma świadek za człowieka uczciwego.

Zapytany przez Szmakowa świadek przyznaje, że ukrywać rewolwery jest rzeczą nieładną.

Na pytanie Grigorowicza świadek odpowiada, że słyszał, iż Bejlis miał krowę, ale spadła z góry i zabiła się, kiedy to było nie pamięta.

— Spadła i zabiła się! — powtarza prokurator.

Adw. Gruzenberg prosi o zapisanie do protokołu, że prokurator z drwinami powtórzył słowa świadka, co jest niedopuszczalne.

Prezes oświadcza, że obrona może prosić o zapisanie do protokołu, powyższego lecz do prezesa należy wypowiadanie się co do niedopuszczalności, czyni ostrzeżenie Gruzenbergowi i prosi prokuratora, aby nie używał wyrażań, wywołujących polemikę, ze strony obrony.

— Ulegam — mówi prokurator — lecz słowa „upadła i rozbiła się“ powiedziałem bez żadnej ironji.

Na pytanie prezesa, dlaczego Rawicz wyjechał do Ameryki, świadek odpowiada, że bał się odpowiedzialności za ukrywanie rewolwerów.

Prokurator prosi o zapisanie do protokołu wszystkich zeznań świadków.

Na prośbę Grigorowicza sąd stwierdza, że Wyszemirskij podany został w charakterze świadka dla ustalenia sposobu postępowania z Bejlisem.

Adw. Szmakow (do obrońców): Panowie nie wiedzieli, co on będzie mówił?

Adw. Grigorowicz prosi o zapisanie do protokołu, że Szma-

wika świadek wyjechał z powrotem po woźniców i tegoż dnia powrócił do Kijowa z Zielińskim, Kalitankiem i innymi.

Na prośbę Zamysłowskiego i prokuratora, wobec zupełnych sprzeczności, odczytano dwa zeznania Bobrowskiego na śledztwie pierwiastkowym. Zamysłowski zwraca uwagę, że podczas pierwiastkowego badania świadek mówił, że przyjechał 7 marca i pracował niewątpliwie do 12 marca, a podczas drugiego badania oświadcza, że wyjechał do Kijowa w piątek i przyjechał w sobotę 12 marca z Zielińskim i in. Obecnie zaś twierdzi, że przyjechał 7 marca, a po czterech dniach, więc 11 lub 12 marca z polecenia Dubowika wyjechał z powrotem. Znaczy to, że w dniu 12 marca nie pracował.

Na pytania prezesa, dlaczego są takie sprzeczności, Bobrowski odpowiada, że przed zeznaniami u sędziego śledczego nie mógł dokładnie obmyśleć, gdyż wezwanie otrzymał zaledwie na pół godziny przed badaniem, obecnie zaś przedstawił sobie dobrze, jak było.

Zbadano dodatkowo Zielińskiego, który zeznał, że pojechał z Bobrowskim i in. do Kijowa nazajutrz po 40 męczennikach.

Woźnica cegły Jermak, pochodzący z gub. czernichowskiej, zeznaje, że mniej więcej w lutym przejeżdżał obok cegielni i zobaczył Bejlisa, który mu powiedział:

— Przyjeżdżaj od dnia 12 marca, będzie robota!

Kiedy przyjechał do roboty, dokładnie nie pamięta. Zamieszkał w auterynie mieszkania Bejlisa, gdzie zastał Zielińskiego, Kalitankę i innych.

Na życzenie Szmakowa sąd stwierdza, że na śledztwie pierwiastkowym świadek zeznał, że Bejlis polecił mu przyjechać po 12 marca.

Andrzej Kalitenko stanowczo oświadcza, że 11 marca przyjechał do Kijowa, a 12 marca stanął do roboty. Kwity wydawał Bejlis w sobotę. Świadek pracował i wyjechał do Grebionki gub. kijowskiej z Bobrowskim i innymi.

Na życzenie prokuratora i powołów cywilnych odczytane zostały zeznania na śledztwie pierwiastkowym, na pierwszym badaniu świadek zeznał, że przybył do Kijowa 1 lub 2 marca, i że na drugi dzień przystąpiono do pracy, a dn. 12 marca przez dzień cały wywożono cegły; na drugim zaś badaniu zeznał, że wyjechał do Grebionki dn. 11 marca i przyjechał do Kijowa dn. 12 marca wiecz.

Zamysłowski zwraca uwagę przyśięgłych na sprzeczności.

W dalszym ciągu odbywa się badanie woźniców, którzy przyjechali do cegielni z Grebionki i braci Kalitanki i innych.

Zeznania sprzeczne są jedno z drugim jak również z zeznaniami złożonymi na śledztwie pierwiastkowym.

Tak np. Mina Kalitenko zeznaje, że kiedy przyjechał, to w piwnicy pod mieszkaniem Bejlisa mieszkali już robotnicy czernichowscy, w ich liczbie Jermak.

Zapytany co do tej okoliczności Jermak twierdzi, że przedtem przyjechali robotnicy z Grebionki.

To samo potwierdza Makary Kalitenko.

Badany jest Hryncewicz, buchalter biura budowlanego Ginsburga, który odbierał cegły w roku 1911. Świadek zeznaje, że stwierdził u sędziego śledczego na mocy kwitów i frachtów, że wywóz cegły rozpoczął się w pierwszych dniach marca.

Ponownie przesłuchiwany jest Boruch Zajcew. Na zapytania Szmakowa i prokuratora, świadek oświadcza, że ojciec przesłuchanego Landaua umarł przed 10 laty, a innych Landauów on nie zna. Przesłuchiwany Ettinger ma dwóch braci, jednego zdaje się Maksa, imienia zaś drugiego nie wie.

Następnie zbadani zostali świadkowie: Szidłowski, Chozbak, Cholin, wszyscy w kwestji manipulacji wywozu cegły.

Świadek Pietrow mówi o znajomości swej z Czeberjakową i o zabiegach Wygranowa i Brazula, aby wzięła na siebie winę zabójstwa Juszczyńskiego, przytem opowiada, że na-

mawiano go, aby podrzucił kajety chłopca Czeberjakowej.

Landau zeznaje, że ojciec jego, Izrael, umarł i pogrzebany jest w Kijowie.

Gajewska zeznaje niekorzystnie dla Czeberjakowej.

Na zbadaniu świadka Agatowa posiedzenie zamknięto o godz. 12 w nocy.

Na Bałkanach.

Zatarg serbsko-austriacki.

PARYŻ, 19 października. (wł.) — Według tutejszych informacji telegraficznych Austro-Węgry wystosowały do Serbji rodzaj ultimatum, aby Serbja w terminie 10 dniowym wycofała swe wojska z granic Albanji; wrzynie przeciwnym Austro-Węgry chwycy się dalszych środków.

LONDYN, 20 października. (wł.) — Z Białogrodu donoszą, że odpowiedź Serbji na notę—ultimatum Austrii będzie łagodna, lecz odmowna. Rząd powoła się na konieczność zajęcia kilku punktów strategicznych w Albanji i wskaże na niemożliwość wycofania wojsk serbskich dopóki w Albanji nie będzie zaprowadzony zupełny spokój.

PARYŻ, 20 października. (wł.) — Wręczenie noty przez Austrię Serbji, ma zdaniem pism tutejszych, o tyle doniosłe znaczenie, że nastąpiło widocznie po porozumieniu się jej z Niemcami i Włochami. Pichon przyjął wprawdzie notę austriacką do wiadomości, lecz w kołach poinformowanych twierdzą, iż stoi on na stanowisku, że skoro traktat londyński doszedł do skutku przy udziale 6 mocarstw, to Austrija powinna przed rozpoczęciem tak energicznych kroków otrzymać upoważnienie wszystkich tych mocarstw, a jednak nie poczyniła dotychczas żadnych kroków w tym kierunku. Pichon odbył natychmiast konferencję w tej kwestji z lwowskim i Sazonowem.

Jednocześnie sir Edward Grey konferował na ten temat z ambasadorem francuskim w Londynie, Cambonem. W obu wypadkach osiągnięto zupełną jednogłębność. Podobno mocarstwa trójp porozumienia zamierzają udzielić Serbji rady, aby wycofała swoje wojska z Albanji, a następnie zwróciła się do mocarstw z prośbą o zaprowadzenie porządku.

W każdym razie postępowanie Austrii budzi poważne zaniepokojenie, zwłaszcza iż niewiadomo, jak daleko zaangażowane są w tej grze Niemcy i Włochy i w jakim stopniu będą popierały akcję Austrii.

WIEDEN, 20 października. (wł.) — Królewsko-cesarskie Biuro informacyjne publikuje wiadomość, że demarche ambasadora austriackiego w Białogrodzie nastąpiło w sobotę w południe i od tego czasu należy liczyć termin 8-dniowy, jaki Austrija pozostawiła Serbji na udzielenie odpowiedzi.

Rokowania grecko-tureckie.

KONSTANTYNOPOL, 20 października. (wł.) Pisma tutejsze donoszą, że główne kwestje w rokowaniach grecko-tureckich zostały już załatwione i pokój niebawem będzie zawarty.

Telegramy.

Echa oszczerstwa „Iskry“.

PETERSBURG, 19 października. (wł.) Wypadek z Konieczną w Sosnowcu ucieszył zwolenników wiary w istnienie zabójstw rytualnych i łączy go ze sprawą Bejlisa. Większość jednak posłów, a w tej liczbie duchowieństwo, zapewnia, że polacy niezdolni byłiby do tak haniebnego oskarżenia.

„Iskrę” porównują do „Rus. Znamia“.

100-lecie bitwy narodów.

JENA, 19 października. (wł.) — Tutejsza rada miejska i magistrat z okazji 100-lecia „bitwy narodów“ urządzili uroczystość narodową. Charakterystycznym jest, że z tej okazji socjaliści razem z nacjonalistami i hakatystami wznosili entuzjastyczne okrzyki.

BERLIN, 20 października. (wł.) — Z okazji 100-letniej rocznicy „bitwy Narodów“ urządzono tu wielkie uroczystości, jednakże ludność zachowała się zupełnie obojętnie. Jedyne tylko skauci, turnvereiny i młodzież szkolna wzięły udział w pochodach.

Wielki pożar.

KISZYNIOW, (p.), 19 października. Pożar składów rosyjskiego banku handlowo-przemysłowego na st. Bielce, spowodował miljon rubli strat.

Cholera.

KISZYNIOW, (wł.), 19 października. W Roni ujawniono nowy wypadek zakażenia na cholere.

Sprzedawczyki.

POZNAN, 19 marca. (wł.) Komisja kolonizacyjna nabyła z rąk polskich majątek Mieściska w pow. szamulskim obszar 1050 mrg. za 331 tys. mr. oraz majątek Jeleniec pod Poznaniem obszar 450 mrg. za 230 tys. marek.

Zamknięcie wydziału.

PRAGA, 19 października. (wł.) — Wskutek zamknięcia dostępu na wydział medyczny dla cudzoziemców na tutejszym uniwersytecie niemieckim, wzmożł się napływ na wydział ten na uniwersytecie czeskim. Wobec tego senat uniwersytetu uchwalił, aby i na czeski uniwersytet nie przyjmować nadal studentów cudzoziemców.

Spadek renty.

WIEDEN, 19 października. (p.) — Kurs 4-procentowej renty austriackiej spadł do 80 koron. Spadku takiego nie notowano od 30 lat. W roku ubiegłym podczas przesilenia najniższy kurs był 81,85.

Zderzenie pociągów.

TOKJO, 19 października. (p.) — Podczas zderzenia pociągów w pobliżu Tojamy straciło życie 20, rannych jest 86 podróżnych.

Pogrzeb Katsury.

TOKJO, 19 października. (p.) — Wczoraj, na pogrzebie Katsury obecne było ciało dyplomatyczne. W imieniu cesarza Wilhelma na trumnie złożono wieniec srebrny. Pozostałe poselstwa i misje złożyły wieniec z żywych kwiatów.

Przeciw Stapińskiemu.

KRAKOW, 20 października. (wł.) — Prawie wszystkie pisma tutejsze napadają w gwałtowny sposób na posła Stapińskiego, który zamieszany jest w atę Canadian Pacific i domaga się od Koła Polskiego, aby niezwłocznie zajęło wobec niego zdecydowane stanowisko.

Zatarg między cesarzem i następcą tronu.

BERLIN, (wł.), 20 października. Olbrzymie wrażenie wywołała tu wiadomość, że następca tronu niemieckiego, który miał przebywać do dnia 21 października na zamku Reden za karę, wezwany został nagle do Berlina. Podobno pomiędzy cesarzem i następcą tronu doszło ponownie do ostrej wymiany zdań na tle sprawy brunswickiej.

LONDYN, (wł.), 20 października. Berliński korespondent „Daily Mail“ podaje sensacyjną wiadomość, że pomiędzy cesarzem niemieckim i następcą tronu doszło do gwałtownej wymiany zdań. W sprawie brunswickiej nie osiągnięto żadnego porozumienia. Następca tronu pozostał na swym dawniejszym stanowisku, które sprzeciwia się zasadniczo polityce cesarza i Bethmana Hollwega.

Najjaskrawszemu wyrazem nieporozumień, jakie panują w rodzinie cesarskiej jest ten fakt, że następca tronu nie został zupełnie zaproszony na śniadanie, jakie cesarz wydał

wczoraj na cześć królowej greckiej „Coś się psuje w państwie niemieckim“—dodaje od siebie gazeta...

Katastrofy w kopalniach.

LONDYN, (wł.), 20 października. Jeszcze pożar w kopalni „Uniwersall“ nie został ugaszony, a już nadchodzą wiadomości o nowej katastrofie górniczej, w kopalni Lamelly, 150 górników jest bądź zabitych, bądź ciężko rannych. Szczegółów jeszcze brak.

BYTOM, (wł.), 20 października. Komunikaty rządowe głoszą, że pożar w kopalni „Castellengo“ powstał z winy górników. Dwaj górnicy zginęli na miejscu. Dwaj inni, którzy podjęli się wyprowadzenia koni z podziemi kopalni, ponieśli śmierć skutkiem uduszenia gazami. Dwum, którzy ulegli zacczadzeniu udało się, acz z trudem, przywrócić życie.

MADRYT, (wł.), 19 października. W kopalni ołowiu „Gaden“ zawaliła się ściana szybu, grzebiąc w gruzach 14 górników. Dotychczas wydobyto 5 trupów.

Ofiary.

Na zakład dla umysłowo chorych przy gminie żydowskiej, nie przyjęte za użycie mebli przez H. R.—rb. 1.

Do uznania redakcji — dyrekcja parku „Wenecja“, na szosie pabjarskiej — r. 1.

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego, prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchitosko pja, kąpiele elektr. świetlne. 2892-

Akuszerka i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5—7 po po w niedzielę od 11—1. r930l-

Pensjonat „Savoy,,

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 l-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

LEKCI GRY fortepianowej.

metodą ułatwioną, udziela absolwentka ryskiej wyż. szk. muz. uczennica MICHAŁOWSKIEGO.

Zastać można od 6 do 7 wiecz. SZKOLNA 17, m. 8, front, II piętro.



A. Kartowski

Konstantynowska 5. Wejście przez sklep „Eugenji“, tel. 23-01, specjalista wycłaniania odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Wina „CHASTA“

są pod gwarancją naturalne Skład Piotrkowska 99.

REWOLWERY

w posiadaniu łódzkiej miejskiej policji znajdują się zupełnie dobre i zdadne do użytku rewolwery systemu „Schmidta i Wessona“.

Osoby, mające pozwolenie na broń i chcące nabyć rewolwery, mogą się zgłaszać dla obejrzenia takowych do cekaustu policyjnego (Pańska 83) od 9-ej do 4-ej po południu. Ceny oznaczane będą na miejscu przy oglądaniu.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Dla ułatwienia realizacji listów zastawnych miasta Łodzi i kuponów od tychże, płatnych w dniu 19 Października (1 Listopada r. b.) Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, tak w interesie posiadaczy po- mienionych papierów, jak w celu umożliwienia kontroli kasowej, podaje do publicznej wiadomości:

1) listy zastawne i kupony mogą być składane do kasy Towarzystwa, przy odpowiednich specyfikacjach, po- czynając już od dnia 23-go października r. b.

2) papiery złożone wcześniej, przed terminem płat- ności, realizowane będą w dniu 2 listopada, lub najdalej w ciągu pierwszych trzech dni następnych, kolejną po- rzędkową kwitów, przez kasę Towarzystwa wydanych;

3) listy i kupony nieprzedstawione do kasy przed terminem płatności — realizowane będą kolejno, po zała- twieniu wcześniej złożonych papierów,

4) wypłata gotowizny za listy i kupony odbywać się będzie codziennie od godziny 9-tej do 2-jej i pół. po południu.

Komitet Synagogi

przy ulicy **Spacerowej** zaprasza niniejszem p. p. członków tejże Synagogi

na Ogólne Zebranie

(w drugim terminie)

mające się odbyć w dniu 25 Października r. b. w lokalu łódz- kiego żyd. Tow. Dobroczynności o godz. 8 i pół wieczorem.

Przedmiotem uchwał tego zebrania będzie

- 1) Zagajenie posiedzenia.
- 2) Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania, sekreta- rza i asesora
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1912/13 oraz protokół Komisji Rewizyjnej.
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1913/14.
- 5) Wybory członków Komitetu i Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wnioski.

W razie nieprzybycia przepisanej liczby członków, ze- branie to prawomocne będzie bez względu na liczbę obec- nych.

Kneippowska kawa słodowa Kathreimera



Nazwa ta wskazuje na to, czem kawa ta jest i z czego się skła- da. Wystrzegajcie się podra- biania. Każdy, kupujący kneip- powską kawę słodową Kathrei- nera zawsze jest przekonany, że otrzymuje oryginalną, czystą ka- wę słodową lepszego gatunku i aromatycznego smaku z więk- szej w świecie fabryki kawy słodowej.

Zalety tworzą wartość!

Fabryki kawy słodowej Kathreimera, Ryga.

Precz z chlorkiem.

Pożądana nowość

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do pra- nia pod nazwą „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnio na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „**Perborol**” zastę- puje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i my- dło. „**Perborol**” nadaje bieliznę śnieżną białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43-100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

SZKOŁA RYSUNKOWA I MALARSKA.

J. F. Szwabskiego (Mikołajewska 22)

nagrodzona wielkim srebrnym medalem, rozpoczyna zajęcia dnia 27 października. W szkole tej, przyjmie czynny udział znany **Franciszek Lipiec**, artysta malarz

Zapis uczniów codziennie od 6—8. 1534-3



Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawo- dnym rezultatem. Wydatek nie- znaczny, a korzyść wielka. Wszel- kie piegi opalenizna, plamy, pry- szcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla unik-nięcia naśladowstwa sprzedaj- tylko w składach aptecznych na: **Nawrot № 54, i Konstancy- nowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji

muzyki na fortepianie

Wiadomość: ul. Nowo-Cegiel- niana № 19 m. 8, od godz. 1-jej — 4-jej pp. 3653-15

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przycho- dzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarewas- ser od 10—11 4 i pół do 5 i pół p.p. w niedz. od 10—11

CHOROBY CHI- RURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

CHOROBY KOBIECE Dr. M. Papierny codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6

CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r

CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA Dr. C. Blum poniedz., wtór., środ., czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r.

CHOR. SKORNE i WENERYCZNE Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz., środy, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Ba- dania mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50,

Na każde gubernialne

i powiatowe miasto, solidna fabryka poszukuje przedstawicieli. Artykuł masowy. Zbyt ogromny. Otwarty pod „Syrena” nadsyłać do Centr. Biura Ogi. L. i E. Mezi i S-ka, Warszawa. r1572-2-1

Gabinet dentystryczny E. Koprowski

Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Sznycera)

Leczenie i usuwanie zębów, **absolu-tnie bez bólu**, elektrycznością. Płomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostowanie krzywych zębów. **Masaż wibracyjny.** r1553-0

Dr. Litmanowicz

Krótko 12., (tel. 13-61)

Choroby: nerek, pę- cherza, cewki i t. d.

Godziny przyjęć: do 10 rano

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5 Tel. 33-77

Sp. choroby skórne, włosów, wene- ryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvar- sanem Ruriton-Hata „006” i „014” (wśródziny). Leczenie elektryczno- cią (elektroliza), usuwanie szpec-nych włosów i oświetlenie kana- łów (uretroscopia). Godziny przy- jęć: od 12½ i od 5-jej do 8-jej wiecz. w niedziele od 10-jej do 2-jej po poł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Doktor Klemens Lipiński

Wólczańska 91., tel. 25-91.

Choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje 8½—10 i od 5—8½

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych

b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki

Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Ul. Południowa 29, tel. 16-85.

O-ta Berta AB

powróciła

mieszka obecnie

Piotrkowska № 116

telef. 29-33. r12-94

Lekarz-weterynarji Szymon Wolman

Nawrot 7, tel. 13-31

Porady w zakresie leczenia woho- dzące, szczepionki, diagnostyczne ek- spertyzy.

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ulicę

Piotrkowską № 87.

Choroby: wewnętrzne, płuc i serca

Przyjmuje od 8—9 rano i od 5—7 pp

Telefonu N. 8-10.

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się, mieszka obecnie

Nawrot Nr. 1.

9—12 r. i 5—8 pp.

Panie od 4—5 pp.

Doktor LEON WACŁAW Olszewski

Choroby wewnętrzne, Ewangelic- ka 5. Przyjmuje do 10 r. i od 4-6 pp

1460-13

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kos- metyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)

Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano i 4½, do 9 wiecz.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano

5 — 8 g. popoł. W niedziele

Święta od 9½ — 12 g. rano

Telef. 26-26.

Choroby skórne, wene- ryczne i niemoc płciową

Dr. Lewkowicz

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „006

1 „014” Leczenie elektrycznością i m- sażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12

o o - trzysta szelągów.

od 11—1 i od 6—8, dla pań od 5—6

niedziele od 9 d. 3. 2701-6

Dr. Rabinowicz
CHOROBY. GARDŁA, NOSA
i USZU
3. Zielona 3.

Dr. J. Silberström

Zawadzka № 12

Ordynator amb. Czerwonego Krzyża.

Choroby skóry, weneryczne, płciowe (przy syphilisie preparat 606). Kosme- tyka lekarska (usuwanie szpeczących włosów, plam etc. Przyjmuje od 12-2, 5-8, w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-5

Dr. L. Prybulski

powrócił.

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syph- ilisu Salvarsanem „Erllich- Hata „006 914” wśródziny.

Leczenie elektrycznością i masa- żem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne,

choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—9

wiecz. Dla pań od 4—6 po południu

Dr. med. Samuel Siniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe specjal.

(serca, płuc i przemia- ny materji)

WOLCZAŃSKA 2, róg

Zawadzkiej

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła

i chirurgiczne

ul. Piotrkowska 56.

nr. telefonu 32-62.

Przyjmuje do 11 rano p i 4—7 po

Ważne dla Pań!

SPECJALNY

FRYZJERSKI SALON dla PAN

EUGENJA

KARTOWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON N. 28-01

Poleca Szan. Panom w Łodzi i Okolicach

NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wy- suszeniem (Manicur) czyszczenie paz- nokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wcho- dzące, jako to: lokki turbanowe, war- koczki i postiche, zawsze w najnow- szym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania naj- nowszych fryzur w 5 lekcjach

Abonament na miejscu i w domach.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior)

mieszka obecnie na ul. **Prze- jazd 8, front, i piętr.** Tel. 17-14

Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 ra- no i od 6—8 wiecz

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6

Telefonu nr. 21-19.

Kursy Handlowe

pod kierunkiem

**Stanisława
Lipińskiego**

Piotrkowska 157.

Telefon 8-58.

Telefon 8-58.

Na lekcje języka niemieckiego w godzinach 6 i pół do 7 i pół oraz od 7 i pół do 8 i pół. zapisy przyjmuje jeszcze.

Kancelaria Kursów.

**N
A
P
O
L
E
O
N**

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb. 11**, prenumeratorki „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

**N
A
P
O
L
E
O
N**

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojuśków,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handel,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim”.

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH
politycznych i krajowych

najlepiej i na taniej
załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń”

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych,
krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

E. FUKS Gabinet Dentystyczny

Łódź, Benedykta 2 (d.p. Rozenblatt)

Były główny asystant nadwornego lekarza dentystry Engla w Berlinie
Po dziesięcioletniej praktyce zagranicą
(Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście. Bebolesne traktowanie zębów, podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów. Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego bez najmniejszego bólu. Złote porcelanowe plombki. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany).
Porcelanowe korony i mosty. Prostownie krzywca zębów i wysunięte, szeregki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umocnianie luźnych zębów promieniami Roentgena. Leczenie zapuszczonych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra fioletowe i inne). Leczenie złamanych szeregki i dorabianie brakujących części twarzy (sztuczne nosy, uszy, wargi, miękkie podniebienie i t. p.)

Dr. Med.

A. Margolis

JUNIOR

Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7 po poł.

Lecznica

Dr. A. Steinberg

Benedykta 23 telefon 22-52

Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy, fizyk tryczny
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroba erwinowa etc.
Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7

Ogłoszenia drobne:

Kredens, stół, krzesła, otomane, szafy do ubrania, łóżka materace, bielizniarki, umywalnie, szatki kawalerska, lampy, obrazy, etażerki, stoliki, lustra, sprzedam zaraz bardzo tanio. Karoia 8-10. 3791-10

Do sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstancyńska 18 na parterze w oficynie ostatnia sieć. 3704-0

Dom i piase w różnych cenach tanie urządzenie sklepowe z patentem do sprzedania. Wiadomość: Radogoszcz, ul. Szopna 18, u gospodarza. 3835-3

Do wynajęcia pojedyncze pokoje. Pańska, 9, m. 10. 3840-3

Kto zagubił paszport, kto chce sprowadzić nowy paszport dla żony lub małoletnich dzieci, za piśmieniem pozwoleniem męża lub ojca, na tychmiast wyrobiam nowe paszporty, piszę wszelkie prośby, słuszne skargi i apelacje, załatwiam szybko i bardzo tanio. Tamże uczeń gimnazjum 5 klasy udziela lekcji również bardzo tanio. Zgłaszać się w niedzielę każdą po południu. Łódź ulica Zakątna 78 pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna. 3770-10

Kawiarnia z bilardem do sprzedania z powodu wyjazdu. Tomaszów Rawski, Piotrowski Wider.

Nowoprybyła rutynowana nauczycielka języka polskiego (gramatyka, stylistyka, literatura) udziela lekcji. Wiadomość: Ewangelicka 5 m. 4. Od 3-4 ej pp. 3842-3

Nauczycielka z patentem przyjmuję panienci do nauki robót rekodzielniczych i obstalunki na roboty różne. Wojciechowska Ekateryn burska 20 II piętro. 3823-2

Potrzebne na 1-szy numer hipoteki na grunt od 1,500-2,000 rubli, wiadomość: Grabowa 18 w sklepie galanterijnym u Piotrowskiego. 3829-3

Potrzebny chłopiec do roznoszenia gazet, mieszkający na Kozłach. Wiadomość: w Administracji Kurjera. 3825-3

Przyjmie dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem lub bez ul. Długa 76 stró wskaze. 3826-2

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37. 3418-0

Potrzeba czeladzi szewskich na męską szturowaną robotę. Ul. Pasaż-Szulca 37. 3846-2

Pokój duży słoneczny ładnie umebłowany z balkonem na 1 piętrze do wynajęcia zaraz, może być utrzymaniem; drugi mniejszy oddzielnie również zaraz do wynajęcia. Pasaż-Szulca 9. 3845-3

Sprzedam skrzypce z futerałem niedrogo, byle zaraz. Szkolna 17 m. 17. 3833-3

Sklep mały bardzo tanio zaraz do sprzedania. Ul. Rozwadowska 11. 3844-1

Skradziono paszport, wydany magistratu m. Łodzi na imię Stanisława Knassa. 3820-3-1

Udzielam lekcji gry na mandolinie. Konstancyńska 24 m. 9 prawa oficyna, II piętro od 1-3 po południu i od 7-8 wieczorem. 3848-1

Umeblowany pokój z całodziennym utrzymaniem, albo bez. Wólczańska 63 m. 11. 3837-3

10 morgów ziemi, morga ogrodu z zabudowaniami, sklepem kolonialnym, egzystującym kilka lat, za Gostyninem gub. warszawskiej, do sprzedania za 1100 rubli. Wiadomość w Mani u Czaplńskiego. 3819-3-1

Waginėla 20 letnia dziewczyna, Izraelitka obłąkana, szatynka, bez obuwia. Nazywa się Frania Goteiner. Kto by wiedział gdzie się zaginęła znajduje, przesyła o zawiadomienie matki, ul. Aleksandrowska 10. 3821-2

Zaginėla karta od paszportu, wydana na fabryki Hugo Gejles, na imię Bronisławy Kabat. 3838-1

Zaginėla paszport, wydany z magistratu m. Szadek, gub. kaliskiej, na imię Adama Drybiszewskiego. 3847-3

Zołądkowo-chorým, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaze skuteczny środek domowy. Zapytanie listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie”

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i praw handlowej, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk” w administracji niniejszego pisma.

CCCCCCCCCCCC

Lecznicza maść ziołowa

VILIA-CREME

UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, ŚWIERZBIE, LISZCZOM, Oparzeniom, WRZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórny.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CZERWONEM opakow. — Wystrzegaj się naśladowstw!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego znamitego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:

Mydło Herba

D-ra OBERMEYER z wizer. Siostry Milosierdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnem stosow. cudotwórcze wyleczenie!

SZKOŁA-AKUSZERYJ NA

D-ra S. Krukowskiego

WARSZAWA, Przejazd 5. Zapisy uczennic codziennie. Początek wykładów 1/14 Września. Egzamin dla eksterni we Wrześniu 1924-10-1